

Aby ślad i pamięć pozostały
Przyczynek do artykułu „Pozostała pamięć i ślad na ziemi”

Z zainteresowaniem i satysfakcją przeczytałam w styczniowym numerze Gazety Lekarskiej / nr 1-168-2005 str. 36/ artykuł p. prof. Dr Stanisława Iwankiewicza „Pozostała pamięć i ślad na ziemi” o polskim szpitalu Wojskowym w Zeithain. Mówił on o losach chorych i rannych żołnierzy Powstania Warszawskiego, którzy pod dowództwem i opieką prof. dr Stanisława Bayera dotarli do Zeithain. Losy części chorych spłoty się z ziemią jeleniogórską i naszymi zakładami leczenia gruźlicy w Bukowcu k. Kowar /wówczas Krzyżatce/, a nie jak autor podał w Wysokiej Łące, która w ramach Zakładów została uruchomiona-obłożona chorymi dopiero w r. 1946. Pracuje do dziś jako szpital chorób płuc i gruźlicy. A w r. 1945 obłożony chorymi na gruźlicę pracowało położone obok na słonecznym zboczu sanatorium „Bukowiec”.

Losy chorych i dzieje przejmowanych lecznic-sanatoriów zostały udokumentowane w pracy doktorskiej autorki z r. 1990-: „Dzieje lecznictwa przeciwgruźliczego regionu Sudetów Zachodnich w latach 1880-1987 wydanej w r. 1990, kiedy istniała jeszcze dokumentacja medyczna zakładów z r. 1945 oraz we wspomnieniach okresu pionierskiego dr Jana Bogdana Glińskiego „Mój Zgorzelec”. W r. 1985 z okazji 40-lecia powrotu Dolnego Śląska do Macierzy –Zarząd Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Medycyny Społecznej ogłosił konkurs na wspomnienia z okresu pionierskiego. Pierwsza nagrodę uzyskał dr J. Gliński/ KTN nr 57 Prace Komisji Przyrodniczej str. 11-85, J. Góra 1989/.

Autor był pierwszym zgorzeleckim lekarzem powiatowym, a poprzednio w latach 1939-40 jeńcem obozu stalagu XXV w wAltengrabow w sąsiedztwie, którego znajdował się szpital jeniecki w Tangerhutte. Obóz ten wraz ze szpitalem został w nocy 8.04.1945 r. ewakuowany do Goerlitz i osadzony 17.04.1945 r. szpitalu stalagu VIII A w Moys-przedmieściu Zgorzelca.

Jak podaje dr J.B. Gliński wśród pacjentów było 217 chorych na gruźlicę. Opiekę nad nimi objął ftyzjatra warszawski dr Bolesław Bartenbach /w artykule nie wiadomo czemu użyto imienia Kazimierz/, który znalazł położenie dolnośląskich sanatoriów przeciwgruźliczych.

Dr Jan B.Gliński uzyskał od pełnomocnika rządu na obwód Zgorzelecki. Janiszewskiego 2 ciężarówki wojskowe i pod opieką Bolesława Bartenbacha przewieźli 19.06.1945 r. chorych do „Bukowca”, gdzie wówczas byli jedynie lekarze i pielęgniarki niemieckie, oraz chorzy, którzy nie byli w stanie ewakuować się ze szpitala.

Wg wspomnień J.B. Glińskiego było to 24 chorych. We wspomnieniach dr Bronisława Wagnera- Dyrektora Zespołu w latach 1949-66 jest mowa o 45 chorych, dokumentacja – Księga Główna Lecznicy Bukowiec wykazuje 32 chorych, wpisanych po 19.06.1945 r. o polskich nazwiskach. Część z nich po uzyskaniu poprawy stanu zdrowia wróciła do kraju, a część pozostała w sanatoriach jako pracownicy. Dr Bolesław Bartenbach był pierwszym polskim lekarzem lecznicy „Bukowiec”, a dr Tadeusz Gerwel wspomina w artykule prof. St. Iwankiewicza, jest pierwszym polskim pacjentem operowanym jeszcze przez zespół lekarzy niemieckich dnia 11.08.1945 roku. Był jednym z grupy chorych przywiezionych 19.06.1945 roku.

Parafrazując tytuł artykułu „Pozostała pamięć ...” historia o wydarzeniach i ludziach została utrwalona w Sali Tradycji istniejącej w Specjalistycznym Zespole Gruźlicy i Chorób Płuc w Kowarach, którą otwarto w maju 1980r. w „Bukowcu”, a obecnie istnieje w budynku szpitala „Wysoka Łąka”. Obejmuje historię, dorobek i sprzęt z początków istnienia zakładów, pierwszych społecznych lecznic gruźlicy i chorób płuc zbudowanych i zorganizowanych przez Dolnośląskie Zakłady Ubezpieczeniowe we Wrocławiu / Landesversicherungsanstalt Schlesien/. Powstały w latach 1900-1916.

W roku 1945 przejęte nie zniszczone i zaopatrzone w sprzęt : „Bukowiec” i „Wysoka Łąka” / bez średniego personelu/. W ostatnim kwartale 1945 r. obsadzonych było już przez 11-tu polskich lekarzy. W latach 50-tych tworzyły Państwowy Zespół Sanatoriów Przeciwgruźliczych i liczyły ponad półtora tysiąca łóżek. Posiadały pełen profil wiekowy. Stały się zapleczem sanatoryjnym leczenia gruźlicy dla całej Polski. Były również ośrodkiem kształcenia ftyzjatrów i kadry kierowniczej organizującej sieć poradni i sanatoriów w kraju. Dziś zaspakajają potrzeby regionu w zakresie chorób płuc i gruźlicy .

Pozostała tradycja ośrodka leczącego gruźlicę i prowadzącego nowoczesną diagnostykę pulmonologiczną we współpracy z Kliniką Pulmonologiczną A.M.i torakochirurgią wrocławską. Aby pozostała pamięć historii i ludzi z ich wkładem w walkę z gruźlicą oraz pionierów i pacjentów opracowano zbiory Sali Tradycji obejmujące całą kotlinę jeleniogórska. Podobno unikalne w skali kraju.

Muzeum ftyzjatrii zorganizowane przez prof. Z. Garnuszewskiego w szpitalu Wolskim, przeniesione w swoim czasie do budynku Wojewódzkiej Poradni Przeciwgruźliczej w Warszawie przy ul. Pasteura już nie istnieje.

Tak rozprasza się dorobek dziejów. A podobno historia jest podstawa naszego istnienia.

Dr n.med. Teresa Grzegorzczak-Skibińska
„Wysoka Łąka”- Kowary 58-530, ul. Sanatoryjna 27

w załączeniu 3 zdjęcia:

Szpital „Wysoka Łąka”
Szpital „Bukowiec”
Sala Tradycji w szpitalu „Wysoka Łąka”

Zdjęcia wykonał Michał Cichoń

Dr n. med. TERESA GRZEGORCZYK-SKIBIŃSKA
SPECJALISTA
D. O. Z., CHOROBY PŁUC; FTYZJOPEDIATRA
58-540 Karłowice, ul. Sanatoryjna 27, tel. 76 19 507
1656026

9. III. 05.